

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, dnia 15. Lutego. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza objawienie pod względem upomnień. Wówczas pismo peryodyczne może być zawieszono, jeżeli poprzedziły je dwa napomnienia; rząd zawsze mieć będzie na uwadze czas i ważność faktów, skoro się one staną powodem do napomnień.

Na pasage mało zawierano interesów, kursa stałe.

3% renta 68 fr. 52½, następnie 68 fr. 55. Austriackie akcje kolei żelaznych 777.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 13. Lutego. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej przedłożył kanclerz skarbu Levis budżet. Podano w nim rozchód na 65 mil., dochód na 66 mil. funt. szt. Zaniechano w nim dodatku do podatku dochodowego, zaprowadzonego w skutek powiększonych wydatków na wojnę. Inne podatki zatrzymano. W poniedziałek izba niższa objawi swoje zdanie przedłożonym budżecie.

Paryż, 13. Lutego. — Ostatnie sprawozdanie bankowe brzmi pomyślnie. Zapas gotowizny banku pomnożył się o 3½, skarbu o 4½ mil. fr.; teka o 36 mil. i obieg not o 17 mil. fr. się pomniejszył.

Berlin, 14. Lutego. — J. kr. w. książę pruski udał się do Weimaru.

Berlin, 15. Lutego. — Najświeższe wiadomości. Kwestya newszatska ma być wniesioną jeszcze w bieżącym miesiącu na konferencyach paryskich. Jakkolwiek wiadomość ta zdaje się naszej publiczności być niepodobną, jednakowoż wyszła z ust pewnych, którym zawierzyć można. Z tego samego źródła pochodzi wiadomość, że rząd obstaje za swojemi projektami finansowemi i bronić ich będzie mimo oporu objawionego po komisjach. Nie chwyci się więc zaproponowanych przez Patowa oszczędności, ani też nie pokryje niedostatku w dochodach innymi źródłami, okrom nowych padatków.

Wiele już narozprawiano o zobowiązaniu dziedziców dóbr rycerskich do przyjęcia prokuratorstwa policyjnego. Teraz w skutek zanieśionych petycji do komisji sprawiedliwości izby panów uznano, że okólnik z d. 15. Września r. p. nie wspiera się na prawnej podstawie i dla tego wstrzymać się należy z dalszem jego wykonaniem, aż na drodze prawodawczej rzecz ta nie będzie rozstrzygnięta.

Wszystkie dzienniki europejskie rzuciły się na artykuł monitorowy o połączeniu Księstw Naddunajskich jako na jabłko niezgody i każdy z nich prawi wedle stanowiska, jakie zajmuje jego stronnictwo lub kraj, który reprezentuje. Na uwagę zasługuje wyszła w tej chwili w Paryżu broszura: *Quelques mots pour la Valachie*, w której jasno wyłożono dzieje i traktaty księstw owych.

Aż do pokoju adryanopolskiego nikt się nie mieszał do spraw wewnętrznych owych Księstw Naddunajskich. Utraciły atoli tymczasem prawo wybierania sobie książąt. Osadzano na tronach cudzoziemców, stanowisko to atoli sami książęta pocztywali za chwilowe i z tego powodu korzystali z swoich posad, jak któremu było na rękę. Traktat akemański (1826.) i traktat adryanopolski (1829.) stanowią, że gospodarów ma wybierać dla obu księstw dywan z grona wielkich bojarów, i podawać ich pod zatwierdzenie Porty. Odrzucenie przedstawionych mogło tylko następować za zgodą z Rosją. Gospodar każdy był na lat 7 wybierany. Traktat adryanopolski stanowił, że godność gospodarska miała być dożywotnią. Złożenie z tej godności miało następować za zgodą Rosji z Turcją. Za czasów okupacji rosyjskiej od roku 1829. do kwietnia 1834. stał na czele administracji obu księstw hr. Kisielew. Tego broszura poczytuje za twórcę nowej ery w obu księstwach. Po opuszczeniu księstw przez Rosyan, niezaraz zostali wybrani gospodarowie. Rosya i Porta porozumiały się między sobą i wybrały zawiadowców gospodaratami, Michała Sturdzę w Multanach, a Aleksandra Ghikę w Wołoszczyźnie gospodarami. Ostatni wybór był nieszczęśliwym według broszury, wszystko, co tylko działał dobrego Kisielew, w niewielu latach zatarto się. W kraju rosło niezadowolenie, z tego powodu, mocarstwa opiekuńcze były zagnane przystąpić do nowego wyboru i tym razem oddano Rumonom prawo wyboru. W dn. 1. Stycznia 1843 wybrano Jerzego Bibesko księciem Wołoszczyzny. Rządził on krajem aż do powstania w Bukareszcie, które nastąpiło w czerwcu r. 1848. Broszura nieszczęśliwie pochwał temu księciu i jak się zdaje na to jest przeznaczoną, aby mu zjednać popularność i przypomnieć jego zasługi dyplomacyi europejskiej. Dalsze losy Rumonów są w żywej pamięci. Kraj uspokoił Rosyanie.

W układzie zawartym między Rosją i Portą na dniu 1. Maja 1849. w Balta Limanie postanowiono, aby gospodarów wybierała Porta na lat 7. W Czerwcu tegoż zamianowanym został wielki bojar Dymitry Barbu Sturbey gospodarzem Wołoszczyzny. Administracya jego skończyła się z Czerwcem r. z. Porta zamianowała aż do ostatecznego urządzenia obu Księstw Naddunajskich kaimakanem obu księstw księcia Aleksandra Ghikę.

Magdeburg, 12. Lutego. — W naszym mieście stowarzyszyli się kapitaliści na fabrykację chleba. Oczywiście, że dając znaczne kapitały i biorąc czeladź piekarską zręczną na swoje usługi, mogą taniej dobre oddawać pieczywo publiczności, ale zawsze to jest wyzyskiwaniem przemysłowców, którzy upaść muszą, na rzecz kapitalistów, którzy i tak są zamożni. Jestto dylemat, nad którym warto się zastanowić. Gdyby to było tylko chwilowe stowarzyszenie, na pogroźenie piekarzom, jeżeli nadużywają swego przemysłu, ale skoro się staje narzędziem bogatych na pozbawienie chleba biedniejszych przemysłowców, rodzi niezadowolenie i pomnożyć może proletaryat. Prawda, że i publiczność zyskuje, bo chleb otrzymuje i lepszy i tańszy, aleć koniec końcem liczny stan piekarski upada, będąc pozbawiony zarobkowości godziwej. Słynnym musi być ów chleb fabrykowany, kiedy go nawet postronni do siebie sprowadzają i to nietylko bliżsi, ale i dalsi, bo chleb ten nawet odchodzi do Lipska, zawsze jednak pozostanie owa fabrykacja kwestyą ważną w stosunkach społecznych, którą do rozwiązania pozostawiamy ekonomii politycznej. Inni kapitaliści ośmieleni tem powodzeniem, zawierują towarzystwo na akcje, w celu bicia bydła i dostarczania mieszkańcom naszym lepszego i tańszego mięsa. Że i to towarzystwo oskrzydlił kapitalami rzeźników, nie ulega żadnemu wątpliwaniu, bo kapitaliści owi są zarazem kupcami i biegłymi spekulantami, trudno więc będzie z nimi współubięgać się rzeźnikom. Kwestya atoli zawsze zostanie ważną, czyli podobne przedsięwzięcia bogacące tylko małą liczbę kapitalistów, w końcu będą zbawiennymi dla społeczności. Na tem nie koniec, kapitały rzucą się jeszcze na inne gałęzie przemysłu i obejmować będą wszelki ruch na targach i podbiją w poddaństwo małej liczby spekulantów ważne stosunki, które stanowiły źródło utrzymania wielkiej liczby ludzi lubo nie tak zamożnych i spekulacyjnych, ale zresztą pożytecznych, a z położenia rzeczy koniecznych, bo gdzież się nakoniec ludzie mają rozrzucić, jeżeli ich ze stanowisk zajmowanych rugować będą przemysłniejsza stowarzyszenia.

Rosya.

Przedmiot, którym dzisiaj się najmocniej świat rosyjski zajmuje, sprawa budowy kolei żelaznych w Rosji postąpiła o krok jeden: utworzono komitet zawiadowczy. Chociaż, jak wiadomo, układ o budowę kolei żelaznych między rządem rosyjskim a towarzystwem kapitalistów zagranicznych i krajowych zawarty jeszcze został w Październiku, a nawet ogłoszono w dziennikach rosyjskich rozprawy roztrząsające korzyści z każdej linii mających się według tego układu budować, — jednak do dziś dnia akt koncesyi i statuty towarzystwa nie zostały jeszcze podpisane i ogłoszone. Mniemają w Petersburgu, że nastąpi to w ciągu bieżącego miesiąca. Teraz utworzono jedynie komitet administracyjny złożony z 20 członków, licząc w to prezesa i dwóch wiceprezesów. Siedliskiem tego komitetu będzie Petersburg i tam swe obrady komitet odbywać winien. Prezesem komitetu mianowanym został Lewszin, pomocnik ministra spraw wewnętrznych, a wiceprezesami: Stieglitz bankier rządu rosyjskiego, i Tomasz Baring znany bankier londyński, obaj główni reprezentanci towarzystwa przedsiębiorców budowy. Pereire dla tego nie został, jak mniemają, wiceprezesem, iż interesa jego wymagają ciągłego pobytu w Paryżu; członkiem komitetu jest także radca tajny Tegoborski, znany pisarz rosyjski na polu ekonomii politycznej.

Utworzenie komitetu ożywiło znów silniej rozprawy i dyskusyę o budowę kolei żelaznych. Dzienniki zamieszczają znów często artykuły w tym przedmiocie. Niektóre z tych artykułów dowodzą potrzeby założenia kilku innych kolei prócz wielkich dróg żelaznych w układzie wymienionych. Wskazują między innymi potrzebę zbudowania kolei łączącej Moskwę z targowiskami i portami nad rzeką Oką przepływającą bogate w zboże gubernie riazzańską i kałuską; inni dowodzą konieczności założenia bocznej kolei od którejś gokolwiek punktu wielkiej drogi żelaznej moskiewsko-teodozyjskiej do Saratowa.

Mała kolej żelazna zbudowana z Petersburga do Petershofu przez bankiera Stieglitza, który zyskał przywilej na jej założenie, ma być ukończoną w Maju i oddaną do użytku publicznego; a zaraz następnie rozpoczną prace nad przedłużeniem jej do Oranienbaum.

— Pszczoła północna w swych wstępnych artykułach napada ciągle na politykę angielską. Przyznaje jednak, iż rząd ten prowadzi politykę zagraniczną zgodnie z wolą narodu, i utrzymuje, że opozycja w tym względzie przeciwko rządowi w Izbie w dziennikarstwie jest tylko kuglarstwem; że zniknie

ona i zmieni się w powszechną radość, jak tylko żądania angielskie spełnione zostaną np. w Chinach, a przez zaszle w Kantonie wypadki, na których bezprawność niektóre dzienniki angielskie teraz powstają, handel angielski zyska i przedrze się w głąb Chin.

W innym artykule wstępnym zastanawia się Pszczółka nad przymierzem francusko-angielskim. Mniema ona, że jeszcze nie nadeszła chwila rozwiązania się tego przymierza, gdyż mocarstwa te razem sprzymierzone posiadają za wielką potęgę, iżby łatwo i lekko myślnie zrywały przymierze, które im udziela przewagi i korzystnego położenia w świecie. Lecz ich interesa są w wielu punktach sprzeczne, a gdy raz wejdą z sobą w nierozwiązalny spór, to wówczas zerwanie przymierza pociągnie za sobą upadek jednego z sprzymierzonych.

Francya.

Paryż, 11. Lutego. — Feruk khan uda się do Londynu. Widoki pokojowe się zwiększają. — Dziś odbyła się wielka rada ministrów pod prezydencją cesarza, trwająca od 9 do 12 godziny. — Pays zawiera następującą wiadomość: Zapewniają, że wedle ostatnich wiadomości z Chin reprezentanci wszystkich mocarstw, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, oświadczyli swoją neutralność zachować w sprawie Kantonu. — Zdaje się, że publiczna opinia, chociaż zganiła wystąpienie vice-króla Kantonu, i choć uznaje angielskie zażalenia, przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich oświadczyła że plan admirała Seymoura nie nakłoni dworu pekingskiego do jakiegokolwiek koncesyi, i że to smutny rezultat pociągnie za sobą dla handlu europejskiego. Od czasu wybuchu kroków nieprzyjacielskich zdanie to całkiem się usprawiedliwia. — Wojska francusko-angielskie już 15. m. b. opuszczają Grecyę.

Rząd wyznaczył komisją do rozstrząśnienia kwestyi finansowych, jakie obecnie świat zajmują. Do komisyi, którą składają senatorowie, deputowani, radcy stanu i znakomite osoby finansów, należą także hrabia d'Argout i Michel Chevalier.

(Z kor. Cz.) Walker wkrótce zostanie wyrzucony z swoją garstką Flibustyerów ze środkowej Ameryki, więc i tam cisza nastanie. Jedne tylko Chiny będą teatrem wojny, ale gdy z tak daleka nieposłyszemy strzałów armatnich, możemy sobie wróżyć, że nadejdzie chwila tak pożądana od towarzystwa przyjaciół pokoju, w której rządy szczerze pomyślą o rozbrojeniu ogólnem i zajmą się jedynie powiększeniem pomysłowości świata, moralności, a zatem prawdziwego szczęścia swych podwładnych.

Cesarzowa rosyjska matka bawiąca w Nizy przywołała do siebie hr. Kisielewa z Rzymu, aby mu ustnie dać instrukcje urzędzenia dla niej kilkomiiesięcznego pobytu w tem mieście, dokąd z całym orszakiem swej rodziny ma zamiar udać się w połowie bieżącego miesiąca. Na ostatki karnawału gotują dla niej w Rzymie bal kostiumowy, a w Paryżu najpierwsze modniarki zajęte są dziś robotą kostiumów. Po za Paryżem nawet, bez jego pomocy bawic niepodobna.

Nie mogę pojąć istotnej przyczyny dla czego niektóre dzienniki, tak często zajmują się księciem Jussupowem. Czy dla tego, że należy do ambasady, czy też że jest bardzo bogaty? Są to pytania oddawna położone przez Charivari. Ja zaś na nie odpowiem: że jako członek poselstwa nie występuje więcej od innych, a jeśli rzecz idzie o bogactwo, to w Rosyi są jeszcze bogatsi od niego, a i tu są cudzoziemcy mający tenże sam dochód co on a wydający bez porównania więcej. Ks. Jussupów nie pojął może swojego położenia w towarzystwie paryskim, przy oszczędności skąd inąd chciał zajaśniać błyszczącą liberyą i złoconemi powozami i gdzie się pokazał tłum gawiedzi podziwiał szerokie galony złote, jaskrawe stroje i dziś jeszcze po wyjeździe jego patrzy na rozwieszoną garderobę w sklepie krawieckim (Palais de Cristal) z napisem: Lierée de S. A. le Prince Jussupów; ale to wystawiło go na śmieszność, a w istocie prócz tej jednej zdrożności jest to młodzieniec posiadający naukę, wielki miłośnik muzyki i niepospolity kompozytor. Że sobie zaszkodził, to byłoby mniejsza; ale satyra dotknąć musiała i jego małżonkę, która ze wszystkich względów zasługuje na powszechny szacunek. Rozsądna, skromna, bez przesady, lubiąca literaturę a najwięcej polską i dla niej poświęcająca z chęcią godziny jakie jej zostają od koniecznych wizyt i zabaw wieczornych. Z tego powodu dopraszam się dla niej o względy, bo ani się domyślacie, że w jej osobie ukazać się kiedyś może Drużbacka lub Deotyma.

Lamartine rozpoczął z nowym rokiem dalsze ogłoszenia swoich rozmów czy konferencyj literackich. W nowym numerze na Styczeń skreślił życie Rasyne a ten jego obraz nie nazbyt jest dlań pochlebny. Chciwy, zazdrosny, niewdzięczny, fałszywy nie potrafił sobie za życia zyskać by jednego przyjaciela. Ceniąc wielki jego talent, żal jest, że niepodobna cenić człowieka. Na nieszczęście Rasyne był takim jak go Lamartine maluje, i Niemcy dla tej jedynie przyczyny wyżej kładą Kornela i Moliera nad tworcę Andromaki. Schiller z przekąsem powiada o nim: Królowie Rasyne kładą się spać zawsze z koroną na głowie, a królowie jego bez wyjątku są mniej więcej lubieżnice Ludwika XIV.

»Mamy rozmaitej natury trybunały rozsądzające sprawy kryminalne, cywilne, rozwodowe, honorowe, itd. Jeden spór o kilkaset franków potrzebuje 9ciu sędziów, 2ch adwokatów, tyluż patronów, woźnych, jednego pisarza« woła redaktor dowcipny dziennika l'Union médicale p. Amédusz Latour. »Co za niedorzeczność i głupota ludzka! Maż człowiek ważniejszą rzecz do pilnowania nad zdrowie, a przecież jak płocho sobie postępuje, gdy nań spadnie choroba. Chwyta pierwszego lepszego lekarza, najczęściej szarlatana, a kiedy mu o grosz chodzi, niemasz dlań dosyć poradników, światła, pomocy. Czyliby nie było rozsądnie, abyśmy pomyśleli o ustanowieniu trybunału medycznego, przed którym stawałby lekarz ordynacyjny chorego i bronił jego sprawy; przed światłymi sędziami wytaczał terapeutikę, któraby potwierdzoną lub odrzuconą być mogła dla takich a takich powodów.« Podnoszę myśl pana Latour, jako bardzo trafiającą do przekonania wszystkich chorych, którzy na nieszczęście gdy przyjdą do zdrowia, zaraz o niej zapomną.

Z powodu §. 9. prawa 3. Maja 1844 zakazującego strzelania małych ptasząt, p. Edward Grand z Amiens wydał broszurę *Les insectes*, w której dowodzi, że od czasu jak wróble i inne plaszyny odzyskały swobodę i opiekę, rzuciły się one żarłocznie na złe i dobre, pożyteczne i szkodliwe robactwo, a ztąd co powstało: ono ni mniej ni więcej, tylko

1845 choroba ziemniaków

1847 choroba winnic

1846-7 choroba rzepaku

1849 choroba buraków

1851 choroba zboża,

a w lat trzy później fasoli, saletry, melonów.

W pomoc jego nerzekaniom przychodzi p. Feliks Roubaud i obaj pytają, kiedy przyjdzie nareszcie koniec tej obrzydliwości i zepsucia świata — a myśmy je sami wywołali, niszcząc myriady pasożytów, owadków drobnych żyjących kosztem szkodliwych, które Opatrzność postawiła jedne obok drugich. Ptaki pożarły widomych napastników, a nie doścignię ich oka najniebezpieczniejsze swobodnie się rozplądniają po naszych polach i sadach. *Natura maxime miranda in minimis* to godło towarzystwa entymologicznego we Francyi, i nań zwracają uwagę nasi autorowie aktu oskarżenia, który ma w sobie trochę prawdy, skoro odniesieniem do niego postrzenia pp. Chapelle, Widemana i Nees, jakie oni czynili nad zniszczonemi zasiewami pszenicy w Stanie du Maine (Stan. Zjedn.) w Anglii i Pikardyi. Owad układający swe jaja w kłosach pszenicznych zowie się *cevidmia tritici* podobny do żółtego komara, i poczwarki wylęgłe są tegoż koloru — nie znosi światła słonecznego i w dzień kryje się u kolana łodygi a w nocy wlatuje na jej wysokość. Każdy kłos, który został gniazdem tego komara, traci zieloność, żółknie i żadnego nie daje plonu. Na rok następny różnicy doznali podobnej kłeski ale w mniejszych rozmiarach, i zauważali wtenczas uczeni dopiero wspomnieni, że się ukazał niszczyciel owych komarów, dzień i nocą przesładujący je bezustannie, któremu dali imię niostema punctiger. Cóżby się stało z kapustą naszą, gdyby gasienice nie były niszczone przez rodzaj mikrogasterów, które prześwidrowawszy ich skorupę same w środku gasienic zakładają sobie mieszkanie i wylęgły owad żywi się resztkami wnętrzości. Wszystko to prawda, ale żeby koniecznie należało niszczyć ptaszęta, nie zdaje mi się sprawiedliwym zwłaszcza po doświadczeniu w Prusiech za Fryderyka W.

Szwajcarya.

Gaz. de Lauzanne zamieszcza list z Paryża, w którym stanowisko nowego nadzwyczajnego posła Szwajcaryi w Paryżu Dra Kern przedstawia jako dość trudne, a to z powodu, jakoby nieumiał on utrzymywać tego w tajemnicy co mu było pod sekretem powiedziane. Dyplomacya w Paryżu okazuje mu oziębłość, cesarz nie jest przystępny dla niego, a nawet zimny, co nie powinno zadziwiać, gdyż rząd francuski miał się zdaniem tej gazety dowiedzieć o niedyskrecyi posła i jego nieostrości w wyrażeniach, które mu z ust się wymknęły, a które dowodzą, że nieprzeszedł jeszcze szkoły dyplomatycznej. Dalej mówi też gazeta o wygadaniu się Dra Kern w Bazylei i Bernie z wielu rzeczy, a mianowicie, iż mu cesarz pokazywać miał listy króla pruskiego i miał mu wyjaśnić stanowisko Francyi w sprawie newszatełskiej. Wszystko to miało mu zaszkodzić w zjednaniu sobie przychylności i podkopać jego powagę, a w świecie urzędowym utrudniło mu jego stosunki.

Włochy.

Z listu z Neapolu z 1. Lutego wyjmujemy co następuje: Król jest jeszcze w Caserta, otoczony temi samemi środkami ostrożności, i żyje tak jakżeśmy donieśli. Oddział jazdy ciągle biwakuje na dziedzińcu królewskiego pałacu; schody obsadzone są przez żandarmów. Jeżeli król wychodzi, co się rzadko zdarza, obowiązani są żandarmi wyludnić ulice. Wszyscy, którzy do Caserty przybywają lub tylko w przejeździe dotkną tego miejsca, winni są wymienić swoje nazwisko, paszporty okazać i podać powód swęj podróży albo swego pobytu.

— Z Neapolu donoszą, że obiegają tu proklamacye w języku włoskim, wzywające wojsko do pomszczenia Milana.

Hiszpania.

— Komitet wyborczy progresistów zamysła protestować przeciw zastósowaniu list wyborczych z roku 1854, bo na nich nie masz progresistów, gdyż wstrzymali się oni od wyborów i byłoby nadwężeniem praw osób, które w trzech latach, co od czasu tego upłynęło, dostały prawa wyborczego.

Azja.

Dnia 10. Lutego nadeszła do Marsylii najnowsza poczta z Lewanty donosi, że jen. Bühler, który wysłany był na pole bitwy, postawił w dobrym stanie obronnym miasta Hesat i Kaudahar. Podług tych raportów oburzeni są bardzo Persowie tym napadem. (Do Constitucionela piszą zaś pod d. 30. Stycznia z Konstantynopulu wcale co innego, wedle listu z Trapezuntu: Lud perski w masie mało jest za wojną, i szach mało liczyć może na patryotyzm swoich poddanych.) Ta sama depesza przez Marsylią doszła donosi o wielkiem wzburzeniu w prowincyi Urmiha. Powstanie w Maragha i złupienie świętości potwierdza się. Przed Bender-Abuszaer spoczywało na kotwicy 15 angielskich okrętów wojennych. Wiadomości teherańskie, nadeszłe do Nordu przez Petersburg, dochodzą do 3. Stycznia. Podług nich od czasu wzięcia Abuszaera nie Angliacy nie przedsięwzięli, tylko okręty ich zbliżyły się do Modrammera, miasta portowego perskiego nad Szat-el-Arab, na granicy tureckiej. Rosyanie są tego zdania, że załoga w razie napadu zdoła się bronić; ciągle ściągają się posiłki ku południowi. Nord donosi dalej, że Issa Khan zamordowany został przez Afghana. Jest to ten sam dowódzca, którego dwuznaczną rolę skreśliłszy dawniej w artykule wstępnym. Gdy zrazu w Heradzie pracował był w myśli szacha; potem bronił fortecy przeciw wojskom perskim, stał się w końcu otwartym agentem szacha i jako taki Afghenom w najwyższym stopniu obmierzył. Dziś la Presse d'Orient przywoździ list z Teheranu 21go Stycznia, w którym potwierdza się, jako nader ważny wypadek, wysłanie poselstwa z Khiwy do szacha; poselstwo, na którego czele stoi brat Khana i brat naczelnika silnego szczepu Jemontu, przybyło już było do Asterabad. Khan z Khiwy jest, jako wiadomo, całkiem w ręku Rosyan; dawniej nie był on osobliwym sąsiadem szacha, dla tego też teraz, chcąc zapewnić swemu poselstwu dobre przyjęcie, wypuścił na wolność i odesłał do Persyi znaczną ilość Turkomanów z Khorasanu i 1000 rodzin perskich w jasyr wziętych. Między naczelnikami kandaharu, którzy się z Persami złączyli, znajduje się, jak gazeta nadworna teherańska donosi, maż największego używający w kraju wpływu, Sułtan Ah Khan, syn Sendara Mahemeta Azin Khana.

Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Lutego. — Gazeta niemiecka poznańska z d. 15. b. m. podaje następujący artykuł: dowiadujemy się z pewnego źródła, że w miejsce radcy rejencyjnego ks. Grandke wyniesionego na godność kaonika, został

zamianowany rektor gimnazjum katolickiego trzemeszeńskiego Dr. Milewski radcą szkolnym w tutejszej kr. rejencji, zasiadającym oraz w kolegium szkolnym. Nie łatwą było rzeczą w miejsce kanonika Grandkiego znaleźć męża, któryby tak gruntownym ukształceniem i znajomością zawodu jako też czystością charakteru, a przedewszystkiem wiernym przywiązaniem do Najj. Pana i jego rządu mógł go zastąpić. Wszystkie te przymioty miał sposobność okazać Dr. Milewski w długiej służbie jako nauczyciel, a szczególnie jako inspektor przy tutejszym gimnazjum św. Maryi Magdaleny pod zasłużonym radcą rejencyjnym Dr. Brettnerem, a w końcu w przeciągu lat czterech na trudnym stanowisku jako dyrektor gimnazjum trzemeszeńskiego, cieszymy się przeto z tego wyboru i witamy go z całym zaufaniem.

Leszno, 11. Lutego. — Na Sobotniem posiedzeniu reprezentantów miasta uchwalono na wniosek magistratu tutajszego oświetlenie miasta naszego gazem. Miasto zawarło układ z agentem Albertem Neumanem z Wrocławia, mocą którego w dwóch latach stanie zakład gazowy i zostanie miasto oświetlone gazem. Na własny więc rachunek zaprowadzi aparaty, rury, latarnie itd., tudzież za miastem zbuduje na ten cel budynek. Sto latarni urządzi, w których światło gazowe palić się będzie, licząc za godzinę 4 fen., rocznie za 1000 tal. Płomień każdy ma posiadać siłę światła 12 świec woskowych. Miasto ma prawo żądać zaprowadzenia większej liczby latarni, skoro się potrzeba okaże. Wolno mu się układać z władzami, towarzystwem kolei żelaznej i prywatnymi o oświetlenie ich gmachów; cena 3 tal. za 1000 stóp sześciennych gazu ustanowiona. Monopol ten zapewniono przedsiębiorcy na lat 40 i ma złożyć kaucyi 1000 tal. iż wszystko dokładnie urządzi. Pan A. Neuman podobnie urządził zakłady gazowe w Poczdamie i Raciborzu i podobnie tam przyjął zobowiązania. Leszno więc jest drugim miastem po Poznaniu, które posiadać będzie w prowincyi oświetlenie miasta i budynków gazem.

Rozmaite wiadomości.

— Donoszą nam w liście prywatnym, iż ma przybyć z Wiednia do Warszawy nowy śpiewak, p. Hieronim Salomoński. Rodził się on w Krakowie, z kąd dzieckiem jeszcze będąc dostał się do Ameryki i tam początkową śpiewu naukę pobierał. Towarzystwo duchowne w Bostonie wysłało go na lat kilka do Włoch, aby tam doskonalił się pan Salomoński kosztem rzeczzonego towarzystwa. Dziś nasz artysta ziomek ma lat trzydzieści kilka i posiada głos barytonowy. Nie tylko występował w Paryżu i Wiedniu w najpierwszych salonach, ale nawet opera florencka przyjęła go jako pierwszego barytona.

— Kuryer Wileński donosi, iż p. Willmers fortepianista, w przejeździe z Warszawy do Petersburga, dał w Wilnie koncert 19. Stycznia w teatrze tamtejszym.

— Znane już były z pochlebnych sprawozdań obrazy olejne panny Heleny Kamińskiej, córki byłego generała wojsk polskich, które znajdowały się na wystawie krakowskiej. P. Kamińska przysłała teraz do Warszawy obrazek robiony w Dreźnie (gdzie nasza artystka oddawna z matką mieszka), wystawiający druciarzy przybyłych do siedzącego przed chatką gospodarza i jego żony, otoczonych trojgiem dzieci. Szkoła, że to nie krajowy przedmiot, chociaż w niejakić częście słowiański, bo słowacki. Obraz ten znajduje się w składzie p. Hirsza na Krakowskim Przedmieściu. — Galicyanin Tępa, który podróżował z Adamem hr. Potockim po wschodzie, słyńie z wizerunków akwarelowych. W Warszawie oglądaliśmy kilka robót jego, a mianowicie: portrety hrabiny i hrabiego U. rodziny hrabiów Potockich itp. Teraz na wystawę paryską, przygotował Tępa wizerunek poety naszego, wykonywany niedys przez Wańkowicza, Dawida, Maleszewskiego (pastellami) i t. d. Prostuujemy imię pana Pfeiffra podane w 26 numerze Gaz. Warsz. Tłumaczem jest Jan, były nauczyciel, a nie Józef dyrektor teatru. Radzibyśmy wiedzieć, czy sztuka pod tytułem: «Pani Saint-Tropez» jest przekładem Jana, czy Józefa? Prostuujemy także, że Księgę Świata wydaje Merzbach a nie Bernstein, jak to wytłoczyło pewne pismo polskie.

— Jeden z najpoważniejszych organów prasy paryskiej, a mianowicie Gazette des Tribunaux, pod dniem 18. z. m. zamieszcza doniesienie następujące: 32 lat doświadczenia, długich prac specjalnych, połączonych z rozgałęzionymi stosunkami, przedstawia dla pań wdów, również jak dla ojców i ma-

tek rodzin, ten przywilej szczególnie: że mogą za pośrednictwem domu de Foy, nie wychodząc wcale od siebie, wydać za mąż, natychmiast i bogato, swe córki, z zachowaniem wszelkich praw przyzwoitości, wedle gustu, widoków i zapragnień, i czerpiąc w nieocenionj liście p. de Foy (w 24 godzin) dwadzieścia związków według upodobania, w wysokiej szlachcie, magistraturze, armii, dyplomacyi, finansach, kupiectwie, i to z najbogatszymi partjami różnych narodowości. Tajemnica otacza p. de Foy w układach i korespondencyi. Obszerna lokal dozwala unikać wszelkiego wzajemnego spotkania; a wreszcie dom p. de Foy jest grobem i konfesyonałem milczenia. Jak dawniej, tak i teraz, p. de Foy przyjmuje zawsze z przyjemnością pomoc i współdziałanie korespondentów, wielkiej poczciwości, a szczególnie w 5ciu niżej wymienionych państwach: Francyi, Anglii, Belgii, Niemczech i Stanach Zjednoczonych.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Lutego.

Pszonica 50—83 tal.
Żyto 42 $\frac{3}{4}$ —43 $\frac{1}{4}$ tal., na Luty 43 $\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec 43—42 $\frac{1}{4}$ tal., na dostawę wiosenną 43— $\frac{1}{4}$ —43 tal., na Maj Czerwiec 43 $\frac{3}{4}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec 43 $\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień 33—40 tal.

Owies 21—25 tal.

Groch 36—48 tal.

Olej rzepiowy 17 tal., na Luty 16 $\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec 16 $\frac{1}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień 16 $\frac{3}{8}$ tal., na Kwiecień Maj 16 $\frac{3}{8}$ — $\frac{7}{12}$ tal., na Wrzesień Październik 15 tal.

Łój 18 $\frac{3}{4}$ tal.

Okowita bez beczi 26 $\frac{1}{8}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Luty i Luty Marzec i Marzec Kwiecień 26 $\frac{1}{4}$ — $\frac{7}{12}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj 26— tal., na Maj Czerwiec 27— $\frac{1}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec 27 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 14. Lutego.

Pszonica 74 $\frac{3}{4}$ tal.

Żyto 41—42 $\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną 43 tal.

Olej rzepiowy 16 $\frac{3}{4}$ tal., na Luty Marzec 15 tal.

Okowita 13 $\frac{3}{4}$ proc., na Maj Czerwiec 13 $\frac{1}{4}$ proc., na dostawę wiosenną 13 $\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 15. Lutego.

BAZAR: Koczorowski z Piotrkowic, Jaraczewski z Lipna, Drzewiecki z Placzek, Jaraczewski z Jaworowa, Jaraczewski z Mielżyna, Zakrzewski z Ziółkowa.

HOTEL DU NORD: Szoldrski z Osieki, Werder i Witzleben z Królewca, Aust z Hamburga, Westphal z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Garczyński z Rogoźna, Wendorf z Pruśca, Falkowski z Pacholewa, Palm z Pietrowa, Badewitz z Berlina.

HOTEL PARYZKI: Chłapowski z Bagrowa, Jackowski z Pomarzanowic, Suchorze wski z Węgierska, Kadow i Bukowski z Ruchocinka.

POD KORONĄ: Bär z Łobżenicy, Paul z Zwinitz.

16. Lutego.

BAZAR: Swinarski z Sarbia, Błociszewski z Przecławia, Moszczeński z Wiatrowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Charniecki z Chwaliszewa, Bandelow z Latalic, Lipska z Łaszczywca, Radosz z Wrześni, Lindener z Berlina, Wanders z Crefeld, Garnich z Wald, Knips i Muhrbeck z Frankfurtu n. M., Heydorn z Osnabrück.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: hr. Węsierska z Zakrzewa, Chłapowska z Bonikowa, Schwarz z Łabiszyna, Klapper z Konitz, Lechla i Linke z Wełny, Joelson, Samter, Hultschiner i Pringsheim z Berlina, Boockman z Magdeburga, Schumacher z Schramberga, Fickler z Uerdingen, Keltner z Szczecina.

HOTEL DU NORD: Szoldrski z Golembina, Dunin z Lechlina, Trampezyński z Murównicy, Garczyński z Szczepie, Żelawski z Wziąchowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Urbanowski i Gruszczyński z Turostowa, Dzierzanowski z Glinna, Sperling z Witakowie, Kaniewski z Wrześni.

POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Feige z Wrocławia, Pickrun z Bydgoszczy, Hoppe z Szczecina, Alkiewicz z Czerniejewa, Walz z Góry.

HOTEL BERLINSKI: Fleischmann z Fürth, Krakau z Skwierzyny n. W., Kohlmann z Drezdenka, Wierszewski z Gościeszyna, Freygang z Podarzewa, Koszutska z Warszawy.

HOTEL PARYZKI: Ciesielski z Bielaw, Baranowski z Gwiazdowa, Kurowski z W. Jezior.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Müller z Oleśnicy i Jabłoński z Szwarzędza.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) w miejsce dawniej Szkołki dla dzieci wydawaną przez s. p. E. Estkowskiego poleca bardzo dobre pisemko dla młodego wieku pod tytułem Zabawy przyjemne i pożyteczne czyli zbiór powieści, poezyi, komedyi i podróży wydawane przez Józefę Śmigielką 6 poszytów czyli 2 tomy. 1 Tal. 10 Sgr.

W księgarni K. Reyznera w Poznaniu wyszło: **Poradnik lekarski** domowy w niebezpieczeństwie życia i nagłych przypadkach aż do przybycia lekarza. Dla każdego, szczególnie dla XX. Proboszczy, Nauczycieli itp. zebrane przez Dr. Fr. Behrenda, Nadlekarza policyjnego w Berlinie 1857. (z niemieckiego) 7 $\frac{1}{2}$ Sgr. Przytém poleca swój znaczny wybór dzieł i kazań polskich.

OBWIESZCZENIE.

Łąka kamlaryjna Bocianką zwana wraz z pastwiskami wydzierzawioną zostanie w drodze publicznej licytacji na trzy lata, począwszy od 1. Maja r. b., najwięcej ofiarującemu.

Tym końcem wyznaczylismy termin na dzień 20. Lutego r. b. przedpołudniem o godzinie 11tej przed Panem Plichtą, sekretarzem miasta, na ratuszu, na który wzywamy chęć dzierżawienia mających z nadmienieniem, iż każdy z licytujących winien złożyć kaucyą w ilości 50 Tal.

Warunki są do przejrzania w naszej registraturze. Poznań, dnia 27. Stycznia 1857.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Prawo przewozu przez rzekę Wartę pomiędzy Groblą a Śt. Rochem za pobieraniem taryfą ustanowionej opłaty, będzie wydzierzawione na dalsze trzy lata, od 1. Lipca r. b. aż do ostatniego dnia uiesiąca Czerwca 1860, najwięcej ofiarującemu w drodze licytacji.

Termin licycyjny wyznaczylismy na dzień 23. Lutego r. b. przedpołudniem o godzinie 11. na ratuszu, przed Panem Plichtą, sekretarzem miasta, na który zapozywamy interessentów.

Warunki są w naszej registraturze do przejrzania. Poznań, dnia 28. Stycznia 1857.

Magistrat.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Kopista Jan Melchior Borkowski zmarł na dniu 19. Maja 1855. r. w Środzie bez sporządzenia testamentu.

Tenże był niezonatym i successorowie jego pomimo wszelkich poszukiwań nie są znajomi.

Massa pozostałości która się w depozycie naszym znajduje, wynosi około 600 do 700 Talarów.

Na wniosek kuratora pozostałości zapozywają się niniejszemu successorowie niewiadomi i tychże successorowie lub najbliżsi pokrewni publicznie, aby się do wysłuchania resp. legitymacyi swęj

w dniu 8. Lipca 1857. r.

przed południem o godzinie 11. przed deputowanym

Ur. Klemm, Sędzią powiatowym tu wyznaczonym terminie osobiście stawili, lub w sposób wierzytelny pobyt swój piśmiennie donieśli, w razie przeciwnym takowi z pretensjami do masy wspomnianej prekludowani a takowa fiskusowi przysądzoną i wydaną zostanie.

Sroda, dnia 4. Września 1856.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Należący do spadkobierców Minutha dom pod liczbą 2gą w Grodzisku w rynku położony, wraz z stajniami, wozownią i podwórzem, sądownie na 2322 Tal. 2 Sgr. 6 Fen. oszacowany, ma być dnia 20. Marca 1857. o godz. 11ej z rana w miejscu posiedzeń sądowem tutejszém, drogą dobrowolnej subhastacyi sprzedany.

Taksę i warunki w Biurze II. przejrzeć można. Grodzisk, dnia 4. Lutego 1857.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

Do wypuszczenia drogą entrepryzy budowli obór i stajen na probostwie w **Wrześni** wyznaczony został termin na dzień 28. Lutego r. b. o godzinie 11tej przed południem w domu Pana **Rosta**, na który kwalifikujących się przedsiębiorców budowli zaprasza się przy nadmienieniu: że anszlag, rysunki i warunki są do przejrzania na probostwie.

Dozór kościelny katolicki.

Biuro strężeń **Ferdynanda Behrend** w **Wrocławiu** przy ulicy Olawskiej pod Winogronem zaleca się W. W. Panom Obywatelom, właścicielom fabryk i Kupcom w kraju i za granicą stręczeniem **guwernerów, guwernantek i bon** niemieckich, francuskich i angielskich; niemniej **subjektów handlowych i buchallierów, architektów, jeometrów, chemików, techników, maszynistów, dyrektorów cukrowni, gorzelników, ofycjalistów przy fabrykach, leśniczych, ekonomów, ogrodników, kucharzy, gospodyń, pańien służących i t. d.**

Nasze **elektryzowane** fabrykaty, jako to, **paszy na ciało** i podeszwy dla mężczyzn, dam i dzieci, **krawaty i szlipse** dla mężczyzn w najnowszym guście, krawatki z wstążek dla dam, wstążki na szyję **ułatwiające dzieciom bez bólu zakładowanie**, suspensory przeciw kurczom w żyłach lub zapaleniom błon, służą także wszędzie jako doskonały środek zaradczy i leczący przeciw **chorobom skórnym, reumatyzmowi i nerwowym cierpieniom**, na co dochodzą nas codziennie najkorzystniejsze świadectwa.

Spowodowani zewsząd, aby fabrykaty nasze wszystkim cierpiącym dostępnejsze zrobić, urządziliśmy składy w różnych większych miastach, jako też w **Poznaniu** u Panów **Braci Asch**, którzy powyższe artykuły po cenach fabrycznych sprzedawac i wszelkie polecenia przyjmować będą.

Bracia Gehrig w Berlinie, Aptek. I. klasy i konces. Kr. pr. med. magnetyzatorowie i galwanizatorowie, Szarlotenstrasse Nr. 14.

Odwołując się na powyższe doniesienie, polecamy powyższe elektryzowane artykuły w licznych doborze. **Bracia Asch**, przy ulicy Nowej w greckim kościele.

Une Française

munie de bons certificats, qui enseigne sa langue grammaticalement desire trouver une place de **Gouvernante** dans un institut. S'adresser à Mr. le Commissionnaire **F. Behrend**, à Breslau.

Wielu mających chęć kupna dóbr zgłaszało się do mnie z większymi i mniejszymi kapitałami; upraszam zatem aby Ci właściciele dóbr, którzy mnie jeszcze dotąd nie zaszczytali poleceniami sprzedaży, uczynić to ze złości, przesyłając na me ręce potrzebne anszlagi.

Poznań, Berlińska ulica Nr. 32.

Antoni Jerzewski.

Poszukiwanie kupna dóbr ziemskich.

Dobra ziemskie z zaliczeniem 30 do 60.000 Tal., poszukują się do nabycia przez negocjanta dóbr **F. Behrenda w Wrocławiu.**



Najpiękniejsze Wolastońskie okulary od 1½ do 4 Tal. poleca optyk **Bernhardt.**

A l'instant je reçois de Paris: des chemises de bapiste et de linge (blanchies), un grand assortiment de cravattes, de fichus et de mouchoirs, de bas de soie dans toutes les couleurs pour Messieurs et Mesdames etc. etc. et je les recommande instamment au public. **M. Graupé**, Markt 79.

Musée de Modes

pour Messieurs, Markt 79,

de M. Graupé,

Marchand Tailleur,

recommande au public un assortiment riche de plus nouveaux costumes de Paris.

TURYNGIA.

Najwyżej potwierdzona przez Najjaśn. Króla Pruskiego.

Kapitał zakładowy: Trzy miliony Talarów.

Mamy zaszczyt donieść niniejszemu, że towarzystwo zabezpieczenia „TURYNGIA” w Erfurcie po uzyskanem dnia 12. Maja r. z. Najwyższemu potwierdzeniu **zabezpieczenia od pożarów i zabezpieczenia życia** obecnie też wprost przyjmuje i ustanowioną dla prowadzenia interesów tych obwodzie Rejencji Poznańskiej główną agenturę Panom

M. Kantorowicza następcem w Poznaniu

powierzyła, którzy są umocowani do zawierania zdarzających się zabezpieczeń od pożarów z bezwzględnym zobowiązaniem się Towarzystwa.

Berlin, dnia 4. Lutego 1857.

Subdyrekcyja Towarzystwa zabezpieczeń „TURYNGIA”. **Meyer.**

Odwołując się do powyższego ogłoszenia polecamy jak najprzejmiej rzeczzone Towarzystwo, zwracając szczególniej uwagę na nadzwyczajną rozmaitość działań onego, za pomocą których może ono wszechstronnym potrzebom zabezpieczenia zadość uczynić.

Działania bowiem „Turyngii” rozciągają się na następujące gałęzie:

I. **Na zabezpieczenia od pożarów**, tak po wsiach, jako też po miastach, na towary, ruchomości, zapasy, maszyny, narzędzia fabryczne, bydło, ziemniopłody, narzędzia rolnicze, stogi, składy węgla, torf, drzewo opałowe, porządkowe i budulcowe po domach równie, jak pod gołym niebem.

II. **Zabezpieczenia życia i kapitałów kass oszczędności i rent**, na przypadek **śmierci i życia, utrzymania dla dzieci i starców**, w najrozmaitszych kształtach, o czem bliższe doniesienia się udzielają.

III. **Zabezpieczenia od przypadków nieszczęśliwych i uszczerbków życia i poszwankowania na zdrowiu** w przejazdach po kolejach żelaznych, pocztach, statkach parowych i t. p., jako też od przypadków, które urzędnicy kolej żelaznych, albo pocztowi przy pełnieniu swęj służby ponoszą.

Warunki „Turyngii” są nader swobodne, premie bardzo umiarkowane i stałe, tak iż zabezpieczeni dodatkowych opłat nigdy niepotrzebują składać.

Przy wypłatach z góry premii na zabezpieczenia od ognia znaczne umniejszenie następuje.

Oprócz tego **Zwraca „Turyngia” corocznie połowę zysku z obrotów swoich** według warunków objętych odpowiedniami regulaminami u nięj zabezpieczonym i rozdziela dział na nich przypadający albo między nich albo obraca go na wskazane cele ogólnego pożytku, jedno lub drugie według wyboru każdego zabezpieczonego.

Formularze na przyjęcia, jako też bliższe objaśnienia udzielamy jak najchętniej

Poznań, dnia 6. Lutego 1857.

M. Kantorowicza następcy,

Biuro przy wielkich Garbarach Nr. 17.

Wypróbowane pruskie wagi do stola i zboża, stemplowane normalne alkoholometry przez Brika, jako też wszelkie instrumenta do gorzelnii, browaru i destylacji potrzebne, są w licznych doborze i bardzo tanio do nabycia u optyka

Bernhardt przy placu Wilhelmowskim Nr. 4.

NB. Także reparowane będą prędko wszelkie podobne instrumenta zepsute.

BAL
na korzyść **Ochroń Poznańskich**
dany będzie w Czwartek dnia 19. t. m.
Biletów po jednym Talarze od osoby dostać można w Handlu
M. Magnuszewicza i Sp.

Rękawiczki balowe.

Gotowe rękawiczki lśniące wiedeńskie na 1 i 2 guziczki zapinane mam w zapasie i gwarantuję za ich moc przy wciąganiu.

J. Menzel,

przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 8., Rękawicznik.

Rękawiczki balowe, gorsety i angielskie pończochy poleca tanio

S. Tucholski.

Jak zwykle tak i obecnie na bale karnawału znaczny skład lakierowanych butów, trzewików i kamasy posiada i do użytku poleca

Fr. Caldarella.

Dominium **Brónikowo** pod Szmigłem ma 200 szefli Lupiny żółtej do nabycia; mający chęć kupienia niech się zgłoszą do tegoż Dominium.

Dom **Granówko**, między Stęszewem i Grodziskiem, ma kilka sztuk tucznych wołów na sprzedaż.

Na teraz w obowiązkach niebędący doświadczony gospodarz, kaucyą stawić mogący i działnik, oba języki krajowe posiadający, jest gotów do objęcia samowładnego nadzoru i zarządu gospodarstwa znaczniejszych dóbr. Bliższą o tém udzieli wiadomość ekspedycyja tej gazety.

Chłopiec dobrego wychowania może się zgłosić w naukę rękawicznictwa w Poznaniu ulica Wrocławska Nr. 9. **C. Adamski.**

Świeży marynowany Sum i Elbląskie Minogi poleca

J. Affellowicz.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 14. Lutego 1857.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99½
dito z roku 1850	4½	—	99½
dito z roku 1852	4½	—	99½
dito z roku 1853	4	—	95
dito z roku 1854	4½	—	99½
Oblięi długu skarbowego	3½	—	85
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	99½
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	88½	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	87½
dito Pomorskie	3½	—	87½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99½
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	86½
dito Szląskie	3½	—	87
dito Prus zachodnich	3½	—	83½
Bilety rentowe Poznańskie	4	92½	—
Louisdory	—	—	109½
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	105

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 16. Lutego 1856 r.

	od do			
	tal.	szgr.	fn.	tal. szgr. fn.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	27	6	3 5
Pszonicy średniej	2	15	—	2 20
Pszonicy ordynaryjnej	2	—	—	2 5
Zyta przedniego, szefel	1	16	—	1 18 6
Zyta lżejszego	1	12	6	1 15
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	25	—	27 6
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—
Goreh. na pastwę	—	—	—	—
Tatarski szefel	—	—	—	—
Ziemiaków, szefel	—	15	—	16
Masła, garniec	2	—	—	2 10
Koniczyna czerwona	19	15	—	20
Koniczyna biała	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.	—	—	—	—
dnia 13. Lutego	20	17	6	21 2 6
dnia 14.	—	—	—	—